

ELŻBIETA TARKOWSKA
Warszawa

BEZROBOTNI O SOBIE*

W 2003 r. Instytut Gospodarstwa Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie opublikował dwa tomy *Pamiętników bezrobotnych*, zawierające relacje nagrodzone i wyróżnione w konkursie rozpisany w 2000 r.¹ Publikacja tych dwu tomów (z zaplanowanych dziesięciu) przypadła na siedemdziesiątą rocznicę wydania słynnych *Pamiętników bezrobotnych*, zebranych na przełomie 1931–1932 r. pod kierunkiem Ludwika Krzywickiego². Była to oczywiście zbieżność nieprzypadkowa; organizatorzy konkursu z 2000 r. nawiązywali wprost do tamtej inicjatywy badawczej, widząc w tego rodzaju materiałach autobiograficznych, jakimi są pamiętniki, istotne uzupełnienie zgromadzonej przez IGS bogatej wiedzy empirycznej na temat bezrobocia we współczesnej Polsce, uzupełnienie osobistymi wypowiedziami bezrobotnych, wypowiedziami dotyczącymi „ich codziennego życia, radzenia sobie w poszukiwaniu pracy i środków niezbędnych do zaspokojenia potrzeb, nabywania nowych kwalifikacji, kłopotów rodzinnych związanych z bezrobociem, funkcjonowania w środowisku lokalnym itp.”³

Adres do korespondencji: etarkows@ifispan.waw.pl

*Tytuł tego tekstu zapożyczyłam z tytułu recenzji *Pamiętników bezrobotnych*, która ukazała się na łamach lwowskiego „Wieku Nowego” na początku 1934 r.

¹*Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe, prace nagrodzone*. Opracował i wstępem opatrzył Andrzej Budzyński, Szkoła Główna Handlowa, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 2003, t. 1, stron 358; t. 2, stron 323; 2005, t. 3, stron 421.

²*Pamiętniki bezrobotnych. Nr 1–57*, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1933.

³A. Kurzynowski, *Przedmowa*, w: *Pamiętniki bezrobotnych*, 2003, t. 1, s. 8.

Warto od razu podkreślić pewną różnicę między tamtymi a obecnymi *Pamiętnikami bezrobotnych*. Dziś chodzi o swoiste uzupełnienie istniejącej wiedzy, o uwzględnienie specyficznej, zindywidualizowanej perspektywy, charakterystycznej dla materiałów autobiograficznych; w latach trzydziestych chodziło przede wszystkim o dostarczenie wiedzy na temat zjawisk niedostatecznie znanych i zbadanych, o pokazanie „ciężkiego losu bezrobotnego robotnika w całej rzetelnej prawdzie”, jak to głosiła odezwa konkursowa⁴. Obok obecnych w odezwach obu konkursów oczekiwań uzyskania od pamiętnikarzy opisów: okoliczności utraty pracy i warunków życia codziennego, sposobów zdobywania środków i poziomu zaspokajania potrzeb, w 1931 r. zwracano się także o jeszcze inną, szerszą wiedzę: „Dobrze byłoby, gdyby dano taki sam opis znanych rodzin bezrobotnych — opowiedziano o ich położeniu, o sposobie życia, o dorywczych zarobkach”⁵. Pamiętnikarze mieli więc wystąpić niejako w podwójnej roli: osób opisujących własne doświadczenia i przeżycia, a jednocześnie swoistych ekspertów od problemu życia bez pracy, co pośrednio potwierdza niedobór i zapotrzebowanie na tego rodzaju wiedzę. Badania socjologiczne bezrobocia wówczas dopiero się rozpoczynały, nie dysponowano takim zasobem wiedzy jak obecnie, nic więc dziwnego, że pamiętniki bezrobotnych miały być nie tylko specyficznym — ze względu na perspektywę, jaką stwarzają materiały autobiograficzne — ale i szczególnie doniosłym źródłem informacji o ówczesnym bezrobociu. I tak się rzeczywiście stało. Na konkurs ogłoszony w grudniu 1931 r., z bardzo krótkim terminem nadsyłania prac (do 15 stycznia 1932 r.) i bardzo

⁴*Załącznik*, w: *Pamiętniki bezrobotnych*, 1933, s. XXXVIII.

⁵Tamże.

krótkim terminem ogłoszenia werdyktu jury (15 lutego 1932 r.), napłynęły 774 pamiętniki. Bardzo też szybko, bo w początkach następnego roku opublikowano wybór 57 pamiętników, wraz ze wstępną ich charakterystyką pióra Ludwika Krzywickiego i wstępną analizą ilościową zebranych materiałów (*Nieco o pamiętnikach i pamiętnikarzach*). Zgodnie z instrukcją pamiętniki miały odsłaniać „straszłą klęskę braku zajęcia i zarobku”, „zabiegi o kawałek chleba”, „zmagania z ciężką swoją sytuacją od chwili swego ostatniego zwolnienia z pracy aż do dnia dzisiejszego”; miały pokazywać okoliczności utraty pracy, pomoc otrzymywaną od państwa i różnych organizacji, sposób zaspokajania codziennych potrzeb i strategię radzenia sobie z tą sytuacją: „Niech opisz, jak się odżywiają ich rodziny oraz jak bezrobocie wpłynęło na zdrowie i wygląd dzieci. Niech doniosą, jakie rzeczy zastawili lub sprzedali i po jakiej cenie, jakie długi mają u sklepikarzy, za komorne, u lichwiarzy i ile im obecnie kredytuują sklepiki. Niechaj drobniaczkowo podadzą, czy sami lub ktokolwiek z rodziny ma jakieś dorywcze zajęcia (może żona chodzi do prania lub sprzedaje warzywa na ulicy, może mąż wyrabia jakieś przedmioty, które sprzedaje na ulicy)”⁶. Uzyskane materiały pokazały wszystkie wymienione problemy i to w sposób, który wstrząsnął czytelnikami. Ten „zbiorowy obraz Polski bezrobotnej”, jak określili *Pamiętniki* Ludwik Krzywicki, stał się wielkim wydarzeniem społecznym, a także literackim, wywarł ogromne wrażenie na czytelnikach i zyskał rozgłos nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami, o czym świadczy na przykład znamieny fakt ogłoszenia w Anglii analogicznego konkursu „Memoirs of Unemployed”⁷. Przede wszystkim jednak o sile i charakterze niezwykłej, wręcz bezprecedensowej reakcji na *Pamiętniki bezrobotnych* świadczą najlepiej niezliczone recenzje i omówienia, jakie ukazały się w prasie polskiej i zagranicznej. W Polsce właściwie niemal wszystkie, a na pewno wszystkie liczące się pisma recenzowały *Pamiętniki*, od „Robotnika” począwszy, przez „Bluszcz”, „Wiadomości

ci Literackie” czy „Ilustrowany Kurier Codzienny”, na lokalnych i branżowych tytułach skończywszy. W bibliotece Instytutu Gospodarstwa Społecznego zachował się zbiór blisko 250 wycinków z prasy, zawierających recenzje i omówienia słynnego zbioru pamiętników. W następnej publikacji Instytutu, a mianowicie w *Pamiętnikach chłopów*⁸ zamieszczono około 50 cytatów z owych recenzji, a powojenną reedycję *Pamiętników bezrobotnych* wzbogacono o obszerną część pt. *Pamiętniki w świetle prasy*, przedstawiającą na blisko 200 stronach recenzje z lat trzydziestych⁹. Cezary Jellenta nazwał *Pamiętniki bezrobotnych* „Biblią Pauperum”, a Stanisław Pigoń „Nieboską Komedią współczesności”, recenzent „Robotnika” „*Iliadą* współczesności — epopeją polską”, inni — „niezliczonymi Golgotami”, „epopeją bezrobocia”, „księgą nędzy i głodu”. Recenzenci pisali o wstrząsającej prawdzie tych relacji: „Kolektywna twórczość anonimowych bezrobotnych stworzyła dzieło sztuki przerastające o niebo produkcję wielu zawodowych literatów”; „Nędza i głód przemawiają w tej książce językiem prostym, stylem niewyszukanym. To nie «literatura», to rzeczywistość gryząca w oczy, wywołująca bolesny skurcz serca”; „Obraz rzeczywistości, jakiego nie potrafiłby odmalować najznakomitszy artysta — socjolog. Prawda, nieskażona literaturą”; „dokument epoki bezcenny”; „największa i najwięcej naturalna fotografia obecnego życia”, „fotografie z życia”; „tragiczne dokumenty”; „Takiej książki nie mieliśmy nigdy w Polsce i wątpić należy, czy tego rodzaju książka gdziekolwiek dotąd ukazała się na świecie... Trudno o doskonalszą i bardziej autentyczną syntezę teraźniejszości” — pisał recenzent „Robotnika”, uznając *Pamiętniki* za „najwybitniejsze dzieło w Polsce niepodległej”¹⁰.

Czytelników poraził wyłaniający się z relacji bezrobotnych obraz skrajnej nędzy, zagrażającej wprost biologicznej egzystencji: głód w ścisłym

⁸ *Pamiętniki chłopów*. Nr 1–51, IGS, Warszawa 1935.

⁹ *Pamiętniki bezrobotnych*, PWE, Warszawa 1967, t. 1 [reedycja publikacji z 1933 r.] i t. 2.

¹⁰ Cytaty z recenzji przytaczam za: *Pamiętniki chłopów* oraz *Pamiętniki bezrobotnych*, 1967, t. 2.

⁶ Tamże.

⁷ F. Jakubczak (red.), *Konkursy na pamiętniki w Polsce 1921–1966*, Warszawa 1966.

znaczeniu słowa, w tym głód dzieci, choroby wynikające z niedożywienia i chłodu, straszne warunki mieszkaniowe, eksmisje, bezdomność, wyprzedawanie całego dobytku, życie codzienne jako dramatyczna walka o przetrwanie biologiczne. Recenzenci podkreślali „sztukę życia w skrajnej nędzy” („Express Poranny”), „głęboką nieopisaną udręki, bólu, przygnębienia i poniewierki, jakie stały się udziałem setek tysięcy obywateli naszego kraju” („Gazeta Polska”) i ich „gehennę dnia powszedniego” („Nowe Pismo”).

Uwagę zarówno recenzentów, jak i badaczy zwrócił dramatyzm przeżyć bezrobotnych, subiektywny, psychologiczny, emocjonalny wymiar ich doświadczeń. Recenzent „Epoki” określił *Pamiętniki* jako „wyraz uczuć i myśli milionów”, a Bohdan Zawadzki i Paul Lazarsfeld dostrzegli w tych materiałach „psychiczną historię bezrobotnego”¹¹. W artykule z 1935 r. *Psychologiczne konsekwencje bezrobocia* poddali materiały opublikowanych *Pamiętników bezrobotnych* wnikliwej analizie, biorąc pod uwagę jednostkowy, psychologiczny wymiar tych doświadczeń, wyodrębnili emocjonalne fazy reakcji na sytuację utraty i braku pracy oraz typologię postaw wobec tej sytuacji: aktywności, rezygnacji, załamania, apatii, poczucia degradacji i marginalizacji, agresji skierowanej przeciw sobie (myśli samobójcze), najbliższej rodzinie (plany pozbawienia życia najbliższych) i społeczeństwu (ostra krytyka, groźby). Ten wymiar relacji pamiętnikarskich bezrobotnych — świadectwa różnych emocji i krańcowych stanów psychicznych, okazał się tak istotny, że wpływ utraty pracy na stan psychiczny jednostek został wyodrębniony w odezwie konkursu z 2000 r. jako ważny i wart uwagi problem.

„Głos zrozpaczonych, zdenerwowanych i rozżalonych”, jak to określił Ludwik Krzywicki, dotarł szeroko do opinii publicznej. A jednocześnie wiadomo było, że uzyskany dzięki tym materiałom obraz nie spełniał warunków reprezentatywności. Ludwik Krzywicki, który dużo

uwagi poświęcił kwestii „charakteru przedstawieniowego” (jak to nazywał) zebranych materiałów, pisał: „Pamiętniki ogarniają dość rozległe koła ludzi pracy [...]. Ale nie ogarnęły nizin świata pracy, a więc tłumów najbardziej zahukanych, tych, które nawet gdyby wiedziały o naszym konkursie i chciały podać wiadomość o swoim losie, nie mogłyby temu podolać — nie umieją bowiem pisać, a nieraz i czytać. Do konkursu stanęli przedstawiciele świata pracy, bardziej wyrobieni, niekiedy otrzaskani z piórem [...], osoby o większej niż przeciętna rzutkości i rozzamięciu”, bardziej przy tym wrażliwe na „swój stan i nędzę, na swoje upokorzenie”¹². Jak pisali po latach Zbigniew Landau i Jerzy J. Wiatr, materiały te dobrze oddawały ówczesny „klimat i problemy”, ale nie pokazywały wszystkiego. Nie ma w nich bowiem relacji przedstawicieli mniejszości narodowych, których ekonomiczna i każda inna sytuacja była jeszcze trudniejsza, nie ma też (lub jest bardzo niewiele) w tych materiałach drastycznych przypadków łamania prawa, kradzieży, prostytucji, podrzucania dzieci, żebractwa i podobnych zjawisk¹³.

Oddziaływanie pierwszych *Pamiętników bezrobotnych* nie ograniczało się do lat trzydziestych, czego świadectwem może być reedycja tych materiałów w 1967 r. Zostały wówczas wzbogacone o opartą na wywiadach rekonstrukcję dalszych losów osiemnastu przedwojennych pamiętnikarzy, o analizę Zbigniewa Landaua i Jerzego J. Wiata pt. *Pamiętniki bezrobotnych z perspektywy współczesności* oraz o wspomnianą wcześniej część *Pamiętniki w świetle prasy*, zawierającą wybór recenzji z lat trzydziestych. Celem tego dwutomowego wydania było nie tylko przypomnienie książki trudno już wówczas dostępnej, ale także posłużenie się nią w celu porównania czasów minionych ze współczesnymi, „konfrontacja dnia wczorajszego z dzisiejszymi dokonana przez losy pamiętnikarzy”¹⁴.

¹²L. Krzywicki [Słowo wstępu], w: *Pamiętniki bezrobotnych*, 1933, s. XIII.

¹³Z. Landau, J. J. Wiatr, *Pamiętniki bezrobotnych z perspektywy współczesności*, w: *Pamiętniki bezrobotnych*, 1967, t. 2, s. 28.

¹⁴A. Andrzejewski, *Słowo wstępne*, w: *Pamiętniki bezrobotnych*, 1967, t. 2, s. 13.

¹¹B. Zawadzki, P. Lazarsfeld, *Psychologiczne konsekwencje bezrobocia*, tłum. T. Szawiel, A. Sułek, K. Kosela „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 2, s. 102.

Pamiętniki bezrobotnych stały się w ten sposób „świadectwem przewycięzonego ustroju i afirmacją socjalistycznej rewolucji społecznej”, jak pisał Kazimierz Rusinek¹⁵. Niezależnie od takiego czy innego możliwego instrumentalnego wykorzystania pamiętniki z czasów Wielkiego Kryzysu weszły na stałe do dorobku socjologii nie tylko w Polsce, stały się socjologiczną klasyką. Nic więc dziwnego, że są oczywistym punktem odniesienia dla innych prób zbierania relacji autobiograficznych dotyczących bezrobocia. Skłaniają do porównań może nie tyle ustrojów, co różnych postaci samego bezrobocia i powiązanych z nim zjawisk ekonomicznych, społecznych, kulturowych i innych. Dotyczy to pamiętników dokumentujących bezrobocie czasów transformacji. Trzeba dodać, że konkurs Instytutu Gospodarstwa Społecznego z roku dwutysięcznego nie był jedynym przedsięwzięciem mającym na celu poznanie obecnego bezrobocia od strony bezpośrednich doświadczeń i bezpośrednich relacji ludzi, których stało się udziałem.

W 1993 r. ówczesne Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej we współpracy z redakcją „Super Expressu” zorganizowało konkurs dla byłych bezrobotnych, pod hasłem „Żegnaj, zasiłku”. Na konkurs wpłynęło 467 pamiętników, fragmenty kilku z nich zamieszczono w „Magazynie Gazety Wyborczej”¹⁶, a 24 relacje pamiętnikarskie opublikowano w specjalnym dodatku „Super Expressu”¹⁷. I te materiały zostały określone przez opracowujących je redaktorów jako „wstrząsające”. Zdaniem Joanny Szczęsnej, „pokazują [one] rzeczywistość, która przerosła wyobraźnię polityków, umknęła obserwacjom socjologów, okazała się niedostępna dla dziennikarzy”¹⁸. Relacje zebrane w tym konkursie dokumentują prawdziwy szok, jakim stała się dla wielu ludzi pierwsza

fala bezrobocia w początkach lat dziewięćdziesiątych w Polsce. Szok, zagubienie, bezradność, poczucie degradacji, załamanie się poczucia bezpieczeństwa i dotychczasowego sposobu życia. Są to niewesołe, niekiedy wręcz dramatyczne opowieści, zawsze jednak z happy endem: konkurs był wszak adresowany do byłych bezrobotnych, do tych, którym się udało wydobyć z tej sytuacji. A więc relacje te dostarczały jednocześnie przykładów zaradności, pomysłowości, konstruktywnego myślenia i działania. Pamiętniki te również są dokumentacją niedostatku, ubóstwa, „wegetacji”, jak pisze jeden z pamiętnikarzy, bardzo niekiedy trudnych sytuacji, ale nigdy nędzy podobnej do tej z lat trzydziestych. Są przede wszystkim zapisem stanów emocjonalnych związanych z nieoczekiwaną utratą pracy i niemożnością znalezienia nowej: bezradności, apatii, frustracji, rezygnacji, lęków i obaw, nadmiaru czasu, z którym nie wiadomo, co zrobić, różnych działań ucieczkowych, generalnego poczucia niepewności i niestabilności życia. I tu również pojawiały się myśli samobójcze, a także — niezrealizowane ostatecznie plany działań przestępczych.

Relacje autobiograficzne bezrobotnych można znaleźć także wśród materiałów innych konkursów. Przykładem niech będzie zakończony w 2000 r. zorganizowany przez Stowarzyszenie „Stopka” w Łomży konkurs dokumentujący polskie przemiany w latach 1989–1999 pt. „Jak żyjesz, Polaku?”. Na konkurs napłynęło 335 prac, spośród których opublikowano 36¹⁹, z tego pięć to relacje bezrobotnych, zamieszczone w rozdziale pt. „Tortura bezrobocia”. I te materiały pokazują ubóstwo, brak pieniędzy, konieczność wprowadzania różnych ograniczeń i strategii oszczędnościowych, a także aktywne sposoby pozyskiwania brakujących środków. I tu na plan pierwszy wysuwają się psychiczne koszty utraty pracy i niekończących się poszukiwań nowej, liczne porażki i kolejno ponawiane próby rozpoczynania wszystkiego od nowa. Zetknięcie się z bezdusnością instytucji, poczucie osamotnienia i dezintegracji społecznej oraz dotkliwa świadomość bycia kimś zbędnym, nie-

¹⁵K. Rusinek, *Czy tylko pamiętniki*, w: *Pamiętniki bezrobotnych*, 1967, t. 1.

¹⁶Z dnia 19 listopada 1993, nr 38.

¹⁷Z dnia 22 listopada 1993 r. O ile wiem, planowana edycja książkowa tych materiałów nigdy nie doszła do skutku.

¹⁸„Magazyn Gazety Wyborczej” z dnia 19 listopada 1993, nr 38.

¹⁹*Jak żyjesz, Polaku?*, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2001, t. 1–2.

potrzebnym. Być może podobne relacje opisujące doświadczenie bezrobocia można znaleźć i w materiałach zgromadzonych w innych konkursach przeprowadzonych w ostatnich latach.

Trzy pierwsze tomy *Pamiętników bezrobotnych*, opublikowane w latach 2003–2005 jako plon wielkiego konkursu Instytutu Gospodarstwa Społecznego, warto ujmować na zarysowanym tle podobnych wcześniejszych inicjatyw. Na tym tle widać dobrze, że był to na pewno konkurs wyjątkowy, zarówno ze względu na stosunek do pierwotnego wzorca, na zakres uwzględnianych problemów, jak i ze względu na reakcję ze strony bezrobotnych. Na ten konkurs odpowiedziało blisko 1700 bezrobotnych, do konkursu ostatecznie zakwalifikowano 1635 pamiętników. W trzech pierwszych tomach opublikowano łącznie 41 pamiętników; w sumie ma powstać dziesięć tomów.

Odezwa konkursowa, podobnie jak przed siedemdziesięciu laty, zawierała apel o opis okoliczności utraty pracy, poszukiwań nowej pracy i nowych źródeł utrzymania, pomocy udzielanej przez instytucje, życia codziennego i sposobów zaspokajania potrzeb. Precyzowała te wymogi szczegółowo: „Opisz sposób odżywiania Twojej rodziny, stan zdrowia i dostępność opieki lekarskiej i niezbędnych lekarstw. Podaj wydatki ponoszone na jedzenie, ubranie, naukę dzieci i zaspokojenie potrzeb kulturalnych, określ wydatki na środki czystości i ewentualne przedmioty trwałe. Podaj, czy aby przeżyć wraz z rodziną zaciągnąłeś długi i jakie są szanse spłacenia ich, czy kupujesz niezbędne artykuły na kredyt, czy zmuszony byłś wyprzedawać wartościowsze przedmioty?” (t. 1, s. 43).

W odpowiedzi na te zalecenia powstały obszerne materiały dokumentujące różne aspekty życia bez pracy i najczęściej w biedzie. Podobnie jak pamiętniki z lat trzydziestych, także te relacje pamiętnikarskie są kroniką ubóstwa (a zdarza się też, że nędzy). Śmiało można by je nazwać „pamiętnikami ludzi biednych”, zapisem trudnej egzystencji, niekiedy wegetacji — z tą różnicą, że jest to zupełnie inny poziom problemów materialnych niż siedemdziesiąt lat temu. Potrzeby biologiczne bywają zagrożone, ale nie w takim stopniu jak wówczas. Sprawą częstą jest niedożywienie, spożywanie

mało wartościowych produktów, zdarza się też głód, to znaczy bycie głodnym, nie ma jednak tego rodzaju cierpienia głodowych, jakie przeżywali bezrobotni i ich rodziny w czasach Wielkiego Kryzysu. Są zagrożenia zdrowotne, choroby, których nie ma jak leczyć — bardzo często autorzy pamiętników odnotowują brak pieniędzy na leki. Pieniądzy brakuje na podstawowe opłaty, czemu towarzyszy ciągly lęk przed eksmisją, przypadki cudzej eksmisji komentowane są z przerażeniem. Nie ma przypadków i opisów bezdomności, ale to zapewne dlatego, że bezdomni na ogół nie piszą pamiętników na konkursy. W pamiętnikach znajdziemy szczegółowe zapisy gospodarowania ograniczonymi środkami, gdy liczy się nie tylko każda złotówka, ale i dosłownie każdy grosz („w portfelu 1,90, chleb za 1,10...”, t. 2, s. 163; „Mam 10 groszy w portfelu, nie wiem, za co kupić chleb”, t. 2, s. 153); szczegółowe opisy zakupów spożywczych (margaryna, smalec, chleb, cebula, korpusy z kurczątkami), zapasów żywności (np. margaryna, smalec, jedna łyżeczka kawy zbożowej, dwie łyżeczki herbaty, t. 2, s. 142), szczegółowe opisy przygotowywanych i jedzonych potraw. Kontrasty z tym, co widzi się w telewizji, zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia. „W Wigilię słuchając radia odczuwałem to jak sadystyczne znęcanie się nad moim podniebieniem, kiedy znane osoby podawały przepisy na potrawy wigilijne, poza śliną łaknienia przeliczałem, ile dni bym przeżył za jedną potrawę wigilijną” (t. 2, s. 147). „Święta, to dla mnie najgorszy czas. Wszystkich ogarnia szal zakupów, kuszą reklamy w telewizji. Wszyscy biedni ludzie przeżywają potworny stres” (t. 2, s. 201). „W telewizji pokazują bogato zastawione stoły, a ja siedzę ubrana w kilka swetrów i tylko patrzę” (t. 2, s. 300). Pamiętniki pokazują różne sposoby zdobywania środków do życia: prace dorywcze, prace „na czarno”, wyzysk przez nieuczciwych przedsiębiorców i podobną jak w czasach Wielkiego Kryzysu dominującą wartość pracy: „potrzeba nam do szczęścia tylko pracy” (t. 2, s. 236). Są opisem zmagania się z trudną codziennością i konsekwencjami tej sytuacji dla życia rodzinnego, dla kontaktów społecznych, dla samopoczucia jednostek. Pokazują ogromne koszty psychiczne bezrobocia,

świat przeżyć i emocji, takich jak poczucie degradacji, marginalizacji i osamotnienia, obawy o przyszłość, brak nadziei, apatia, depresje, myśli samobójcze. „Nie byłam wolna od myśli samobójczych... Bezradność, rozpacz, apatia, brak wizji na przyszłość” (t. 1, s. 82). „Coraz częściej w dzień leżę i bezmyślnie gapię się w sufit. To nie jest życie. Każdy dzień jest walką o przetrwanie. Żyjesz w ciągłym strachu, obawie, sam nie wiesz, przed czym, ale się boisz. Boisz się ludzi, przebywania wśród nich. Czujesz się zaszczytany” (t. 2, s. 12–13). „Trwamy w beznadziei, bez szans na zmianę losu na lepsze” (t. 1, s. 175). Źródłem niepokoju, stresu, nastrojów depresyjnych i innych negatywnych odczuć jest przyszłość, przede wszystkim przyszłość dzieci. Prawie każdy pamiętnik jest świadectwem takich obaw i lęków.

Jak pokazuje wspomniana analiza Zawadzkiego i Lazarsfelda, osobiste relacje bezrobotnych to znakomity materiał do analiz psychologicznych. Można dodać, że jest to także wspaniały materiał dla rozwijającej się w ostatnich latach socjologii emocji. Badacze wielu zjawisk, nie tylko bezrobocia i biedy, w pamiętnikach

bezrobotnych mogą znaleźć ciekawy i wyjątkowy materiał do analiz.

Publikacja współczesnych *Pamiętników bezrobotnych* nie spotkała się z odbiorem porównywalnym do tego, jaki miał miejsce w latach trzydziestych. Jest to oczywiste: świat dostatku nie interesuje się dziś światem ubóstwa. Jeśli zaś chodzi o naukę, to po pierwsze, wiemy dziś o bezrobociu o wiele więcej niż w czasach Wielkiego Kryzysu, znamy mechanizmy, mamy zgromadzoną obszerną wiedzę ekonomiczną, socjologiczną, psychologiczną, i to nie tylko statystyczną, ale i jakościową, przedstawiającą spojrzenie samych bezrobotnych. Po drugie, relacje osobiste, zapisy własnego doświadczenia, pamiętniki nie są dziś, w przeciwieństwie do lat trzydziestych, odkryciem i nowością, lecz trwałym elementem metodologicznego pejzażu socjologii i szeroko przyjętym sposobem pozyskiwania empirii. Po trzecie, obecnie — jak się zdaje — recenzje są zanikającą formą reakcji na dzieło, przynajmniej w Polsce. Nie ma co liczyć na wysyp recenzji, można jednak oczekiwać, że *Pamiętniki bezrobotnych* wejdą do szerokiego obiegu naukowego i zostaną należycie wykorzystane.